

O prawdziwej wierze słów kilka...

Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdelenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (List do Hebrajczyków 4, 12)

11 października 2012 roku, w 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II i 20. opublikowania przez bł. Jana Pawła II Katechizmu Kościoła Katolickiego, rozpoczął się w Kościele Rok Wiary. Ojciec Święty Benedykt XVI w liście apostolskim „*Porta fidei*” („Podwoje wiary”) w którym ogłasza Rok Wiary, podkreśla, że w założeniu ma to być czas poszukiwania i odnajdywania drogi wiary i zbliżenia się człowieka do Jezusa Chrystusa – Pana i Zbawiciela, który jest jedyną drogą prowadzącą do Boga Ojca. Jest to jednak nie tylko czas, w którym niesiona jest ewangelia tym, którzy jej nie znają. Jest to również szczególny okres odnowienia Kościoła jako Wspólnoty, będącej ciałem Chrystusa. My, wierzący, będący członkami Kościoła Chrystusowego, stajemy zatem przed pytaniem: jaka jest nasza wiara? Co tak naprawdę oznacza wierzyć? Czy nasze życie jest potwierdzeniem naszej wiary? Czy stając w szczerości serca przed samym sobą i naszym Stwórcą, możemy śmiało powiedzieć: „Tak, Panie! Wierzę! Całym/całą sobą wierzę w Ciebie, Panie mój i Boże mój!”?

Zanim spróbuję odpowiedzieć na pytanie, co oznacza prawdziwie wierzyć w Boga, rozpocznę rozważania trochę przewrotnie, pobudzając nas najpierw do wejrzenia w głąb siebie i skonfrontowania się z obrazem naszego życia jako świadectwa naszej wiary. Jeśliby przeprowadzić ankietę przed kościołem i zapytać wiernych wychodzących po niedzielnej Mszy św. o to, czy wierzą w Boga, możemy podejrzewać, że większość zdziwi bądź nawet oburzy tego rodzaju pytanie. Niektórzy mogą nawet pomyśleć: „Co za głupie pytanie! A co ja tu robię na mszy?! Jasne przecież, że skoro tutaj jestem, to i wierzę!”. Pójdźmy zatem dalej.

Wyobraźmy sobie rodzinę państwa Iksińskich. Mają za sobą wieloletni staż małżeński, dochowali się dwójki uroczych dzieci, w tej chwili będących u progu dorosłego życia. Państwo Iksińscy są katolikami. Przed laty wzięli ślub kościelny, ochrztili swoje dzieci, posłali do I Komunii Świętej, potem do bierzmowania. Panią Iksińską zawsze można spotkać w kościele, regularnie chodzi do spowiedzi, przystępuje do Komunii Świętej. Pani Iksińska ma jednak jeden wielki problem, a nazywa się on „wredna teściowa”. Szczerze jej nie znosi i uważa ją za wyjątkowo „udany egzemplarz”. Często naśmiewa się z koleżankami z przywar teściowej, a jak tylko ma okazję, osobiście próbuje wetknąć „szpilę” matce swojego męża (List do Rzymian 12, 17, *Nikomu złem za zło nie odplacajcie. Starajcie się dobrze czynić wszystkim ludziom*, List do Efezjan 4, 32, *Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie*). Gdy dojdzie do ostrej wymiany zdań, pani Iksińska odreagowuje stres plotkami z sąsiadkami (Mt 12, 36-37, *A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony*) bądź czytając horoskopy. Lubi również internetowe portale plotkarskie oraz gazetki, w której „obsmarowane”

są te „nędzne i bezwstydne gwiazdki” show-biznesu (List do Rzymian 2, 1-3, *Przeto nie możesz wymówić się od winy człowiecze, kimkolwiek jesteś, gdy zabierasz się do sądenia. W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, w tej sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz. Wiemy zaś, że sąd Boży według prawdy dosięga tych, którzy się dopuszczają takich czynów. Czy myślisz człowiecze, co osądzasz tych, którzy się dopuszczają takich czynów, a sam czynisz to samo, że ty unikniesz potępienia Bożego? A może gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Jego, nie chcąc wiedzieć, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia?*). Pani Iksińska ma również inny, znacznie poważniejszy problem. Jej syn związał się ostatnio z miłą dziewczyną. Szkoda, że ateistka, ale grunt, że z dobrego, bogatego domu (1 List do Koryntian 1, 18, *Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia*). Właśnie syn wyprowadził się ze swoją dziewczyną „na swoje”, do wynajmowanego mieszkania. Nie chcą brać ślubu, tylko wypróbować się i pożyć ze sobą „na kocią łapę”. Ot, taka moda – kwituje z uśmiechem i aprobatą Pani Iksińska. (1 List do Koryntian 6, 18-20, *Strzeżcie się rozpusty¹! Bo czyż jakikolwiek grzech popełniony przez człowieka jest poza ciałem? Lecz kto grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyti. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!; 1 List do Tesaloniczan 4, 3, *Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymywać własne ciało w świętości i we czci, a nie w pożądliwej namiętności, jak to czynią nie znający Boga*). Ponadto, pani Iksińska z Panem Iksińskim planują wziąć kredyt, by móc kupić mieszkanie synowi. Pani Iksińska boi się jednak, że kredyt może ich finansowo pogrążyć. Szarpia ją niepewności. Idzie do wróżki po poradę. (1 List do Koryntian 10, 14, *Dlatego też, najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa*). Do tej wróżki, której radzi się od lat w sprawie ważnych wyborów życiowych. (1 List do Koryntian 6, 9-10, *Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżycjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego*)².*

Gorzej ma się sprawa z Panem Iksińskim. Sam siebie określa jako wierzącego niepraktykującego (na marginesie dodając, sprzeczność sama w sobie – to wiarę można praktykować jak poranną gimnastykę?! Albo się wierzy albo nie!). Od wielu lat, oprócz świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych, nie chodzi do kościoła, bo księża są „nie tacy”, jest zmęczony, a na mszy często nie ma miejsca w ławce. Zaznacza jednak, że wierzy w Boga i generalnie jest dobrym człowiekiem. Nikogo przecież nie zabił, ani nie okradł. Pan Iksiński prowadzi własną działalność gospodarczą. Kryzys gospodarczy daje mu się ostro we znaki. Całe szczęście, że zatrudnia dobrą księgową, która zna się jak nikt inny na „kreatywnej księgowości”. To pozwala mu uciec od fiskusa i ukryć część dochodów – „w końcu politycy zarządzający podatkami,

¹ Rozpusta (inaczej: wszeteczeństwo/ nieczystość/rozwiązłość) oznacza współzycie płciowe osoby wolnej, nie pozostającej w związku małżeńskim. Cudzołóstwo odnosi się do osób, które współżycją z inną osobą niż z jego/jej małżonkiem.

² W dalszym jednak wersecie Słowo mówi: *A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego* (1 Kor 6, 11). Jeśli więc stajemy w szczerości serca, żalu i pokuty i wyznajemy Bogu nasze grzechy, odwracając się od nich, Bóg w ogromie swojego miłosierdzia i łaski oraz dzięki przelanej na krzyżu odkupieńczej mocy krwi Jego Syna, odpuści nam nasze przewinienia i nas usprawiedliwi, byśmy mogli wejść do królestwa Bożego.

to banda złodziei!” (List do Rzymian 13, 6-7, *Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z woli Boga pełnią swój urząd. Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć*). Nie lubi też pomagać finansowo biednym – „mnie nikt nie dał nic, to co, darmozjadom mam pomagać?!” (1 List św. Jana 3, 17-18, *Jeśliby ktoś posiadał na świecie majątek i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga? Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą*; List do Hebrajczyków 13, 16, *Nie zapominajcie o dobroczynności wzajemnej pomocy, gdyż raduje się Bóg takimi ofiarami*). Stale denerwuje się, że żona wymaga od niego pomocy w domu, gdy on tyle ma stresów na głowie. Coraz częściej wybuch z tego powodu gniewem, nie przebierając słowami i grożąc żonie po raz n-ty rozwodem (List do Rzymian 12, 9-10, *Miłość niech będzie bez obłudy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem. W miłości braterskiej nawzajem bądźcie sobie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie*; List do Efezjan 4, 31, *Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością*; List do Kolosan 3, 19, *Mężowie, miłujcie żony i nie okazujcie im rozjątrzenia*).

Na szczęście młoda Iksińska ma się dobrze. Tato przekazał jej złote zasady robienia biznesu – trzeba być szybkim i sprytnym. Albo ty przechytysz konkurencję, albo konkurencja przechytzy ciebie. Tylko tak dorobisz się czegoś w życiu (Mt 6, 19-21, *Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje*; Mk 12:15 *Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelakiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia”*). Na razie młoda Iksińska z powodzeniem stosuje owe złote zasady w szkole. Z nikim się niczym nie podzieli, bo przecież naiwna nie jest – „jak nie masz za co sobie kupić prince polo czy krówki, to jesteś niezaradny frajer!” (Mt 7, 12, *Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem to jest istota Prawa i Proroków*; Mt 25, 45-46, *Wtedy odpowie im: „Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego*).

I na koniec teściowa. Teściowa bardzo boi się śmierci. Nie wie, czego się spodziewać. W sumie to wie. Wsadzą człowieka do trumny, zakopią i koniec. Koniec wszystkiego (List do Rzymian 6, 8-9, *Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc że Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy*; 1 List do Koryntian 6, 14, *Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi*).

Nie jest moją intencją kogokolwiek urazić opisem Państwa Iksińskich. Smutna prawda jest taka, że każdy z nas ma w sobie trochę z każdego Iksińskiego. Przykład rodziny Iksińskich zestawiony z wersetami Pisma Świętego ma na celu pobudzić nas do refleksji nad sobą, nad naszym życiem i przede wszystkim nad naszą wiarą.

Wróćmy zatem do tego, co oznacza wiara, czym jest i jak się wyraża. Wiara jest głębokim przekonaniem na dany temat. Jest uznaniem, że coś, w co wierzymy jest prawdą, choć nie widzimy tego na własne oczy. W przypadku chrześcijaństwa, naszą wiarą jest wiara w zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, który zasiada po prawicy Boga Ojca. Wierzymy w Ducha Świętego, który jest Duchem Prawdy, zesłanym wszystkim wierzącym ku ich pocieszeniu i wzmocnieniu po wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa. Potwierdzenie naszej wiary znajdujemy przede wszystkim w źródle, jakim jest Biblia, określana przez chrześcijan jako Pismo Święte, to jest objawione z natchnienia Ducha Świętego Słowo samego Boga. W Słowie objawione zostały prawdy naszej wiary, którą w Kościele wyznajemy w formie *Credo nicejsko-konstantynopolińskiego*. Wiara chrześcijańska nie jest zatem wiarą „bez dowodów”, lecz znajduje swoje potwierdzenie w Słowie Bożym, a w Kościele katolickim również w tradycji oraz wielowiekowej nauce Ojców Kościoła.

Wiara dla nas, chrześcijan, nie oznacza jednak tylko i wyłącznie wiary w istnienie Boga. W Liście św. Jakuba Apostoła 2, 19 czytamy: „*Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą*”. Szatan najlepiej wie, że Bóg istnieje, wszakże Lucyfer stał w Niebie przed tronem samego Boga. Co to dla nas oznacza? Mianowicie to, że nasza wiara nie ma być martwą wiarą, wyrażającą się tylko w potwierdzeniu, że wierzymy w Boga. Ma ona być całkowitym zaufaniem Bogu, pragnieniem nawiązania bliskiej relacji z naszym Zbawicielem i całkowitym poddaniem się prowadzeniu Ducha Świętego. Jezus Chrystus jest naszym Panem i Zbawicielem – zbawił nas od śmierci wiecznej poprzez swoją mękę na krzyżu. Często w naszym życiu zapominamy jednak, że Bóg jest również naszym Panem. Panem naszego życia, naszego małżeństwa i rodziny, naszej pracy, naszych finansów, naszych pragnień, itp. Słowem, Jezus Chrystus jest Panem każdej dziedziny naszego życia. Wierząc prawdziwie w Boga, poddajemy Mu siebie z ufnością małego dziecka, przychodząc do Niego, naszego najukochańszego Ojca, wołając *Abba*, Ojcze! W języku aramejskim, którym posługiwał się Pan Jezus, *Abba* znaczy „tatusz”. Jest to niezwykle czułe zdrobnienie, jakim posługują się dzieci. Tak my, wierzący, mamy przychodzić do naszego Tatusia, którego mamy w Niebie, wołając: *Abba!* Tatusiu! Często z płaczem, na kolanach, po raz kolejny, uciekamy się do Jego czułej opieki, łaski i niewyczerpanego miłosierdzia, przyznając się, jak w znanej piosence z lat osiemdziesiątych: „Znowu w życiu mi nie wyszło!”. A On zmazuje nasze grzechy, mówiąc, że choćby nasze przewinienia były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją. Czyż to nie cudowne?!

Prawdziwa wiara to również podążanie za naszym Zbawicielem. On nam obiecał, że ten, kto Go szuka, znajdzie Go. On sam sprawi, że Jego przykazania nie będą wyrte już tylko na tablicach kamiennych, lecz wypisze je w naszych sercach. Wypełnianie Bożych przykazań będzie zatem wypływać nie z naszych starań, by się nikt uczynkami nie chlubił i nie wywyższał ponad innych, lecz będzie owocem czystej i głębokiej miłości, jaką żywimy do Boga. Jezus obiecuje przy tym, że nie będziemy zdani na własne siły, lecz że tchnie w nas Duch Święty i sprawi, że będziemy żyli według Jego nakazów, przestrzegali przykazań i według nich postępowali. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Jezusie Chrystusie dla dobrych uczynków, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Wiara jest Bożym darem. Nie można jej w sobie wzbudzić. Bóg pociąga nas do swojego Syna i przez Ducha Świętego sprawia, że otwierają się nam duchowe oczy i uszy na prawdę i piękno Ewangelii Chrystusowej. Nad wiarą możemy jednak „pracować”, wołając do Pana, by przydał nam wiary, zaradził naszemu niedowiarstwu. On powiedział: „Proście, a będzie wam dane, kołaczcie, a otworzą wam. Nikogo, kto przychodzi do Mnie, nie odrzucę precz”. Módlmy się, by Pan nam się objawił, by wskazał nam drogę, którą mamy podążać w swoim życiu. Zaprośmy Go do naszych domów, do zakładów pracy, szkół, kiedy stoimy w korku, gdy idziemy spać, gdy śmiejemy się i gdy płaczymy. On stoi u drzwi naszego serca i kołacze. Jeśli dziś usłyszymy Jego głos i otworzymy Jezusowi swoje serca, On wejdzie do naszego serca i będzie z nami wieczerzał, a my z Nim.

Dziś jest czas, by każdy sobie odpowiedział na pytanie – jaka jest moja wiara? Czy wierzysz, że Bóg jest Bogiem cudów? Czy wierzysz, że dziś może wyzwolić cię z nałogów, które zniewalają cię od lat? Czy wierzysz, że może uleczyć cię z raka, choć lekarze nie dają już żadnych szans? Czy wierzysz, że Jezus może uratować twoją rodzinę, choć po ludzku zgoda wydaje się zupełnie niemożliwa? Czy wierzysz, że przychodząc ze skruszonym sercem pod Jego krzyż, On obmywa cię Swoją Świętą Krwią ze wszystkich, absolutnie wszystkich twoich grzechów? Jest to bowiem sprawiedliwość Boża, dostępna przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostają usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlania dzięki wierze mocą Jego krwi (List do Rzymian, 3, 22-25). Czy wierzysz, że On pragnie dla ciebie dobrej przyszłości, pełnej pokoju, bez obawy nieszczęścia? Czy wierzysz, że trwając w Bogu, gdy odejdiesz z tego świata, czeka cię wspaniałe życie wieczne? Tak wielkie rzeczy przygotował Bóg, tym którzy Go miłują, że ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć.

Te wszystkie obietnice możesz znaleźć w Jego Słowie. On chce do ciebie dziś mówić. Zadzwoń do Niego pod numery 29 12 13 i 333. Jego telefon nigdy nie jest zajęty i nigdy nie milczy. (Księga Jeremiasza 29, 12-13, *Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do mnie modlitwy, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie mnie szukać z całego serca*: oraz Księga Jeremiasza 33, 3, *Wołaj do Mnie, a odpowiem ci, oznajmię ci rzeczy wielkie i niezgłębione, jakich nie znasz*).

Bóg chce byś w Niego uwierzył całym/całą sobą. Daj Bogu szansę! Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie. Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki! (Księga Przysłów 3, 5-6).

Zakończę słowami św. Pawła: *Niech Bóg nadziei udzieli wam pełni radości i pokoju w wierze, abyście mocą Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję* (List do Rzymian 15, 13). *Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się!* (1 List do Koryntian 16, 13).

Karolina Olszewska